

Szkoła zmusza młodzież do farbowania włosów

30 października 2017

Osiemnastoletnia uczennica szkoły Kaifukan w Habikino (prefektura Osaka) została zmuszona przez nauczycieli do farbowania swoich naturalnie brązowych włosów na czarno. Teraz domaga się od szkoły zadośćuczynienia w wysokości 2,2 miliona jenów (ok. 70 tys. złotych).



Przed zapisaniem córki do szkoły matka zaznaczyła, że brązowy kolor włosów to naturalny kolor włosów dziewczyny, jednak nie wpłynęło to na postawę nauczycieli i dyrekcji szkoły, która wymusiła na uczennicy farbowanie włosów na czarno. Częste używanie chemikaliów doprowadziło do podrażnienia skóry głowy i osłabienia włosów. W związku z ciągłym bólem, który doskwierał jej przez podrażnienia na głowie, uczennica przestała chodzić do szkoły we wrześniu zeszłego roku. Jak się okazało, szkoła wykreśliła ją z listy uczniów mimo braku formalnej rezygnacji.

Co na to nauczyciele? Powołują się na szkolny regulamin, który nakazuje uczniom i uczennicom posiadanie czarnych włosów. Taki kolor jest naturalny w przypadku większości Japończyków i

Japonek. A więc młode osoby z innymi odcieniami są zmuszane do standaryzacji wyglądu. Nie odpowiadają na pytanie, czy farbowanie włosów na czarno jest łamaniem tego punktu w regulaminie. Taki zapis posiada także prawie 60 proc. szkół w Kantou, regionie na wschodnim wybrzeżu Honsiu.

Prefekturalny rząd, na czele z nacjonalistycznym gubernatorem Ichiro Matsui, wnosi o oddalenie pozwu.

Nie jest przypadkiem, że z takim traktowaniem zetknęła się akurat młoda kobieta. Konserwatywne i nacjonalistyczne dyskursy w pierwszej kolejności uderzają w społeczności i grupy defaworyzowane. Pozycje polityczna, społeczna i ekonomiczna młodych kobiet w każdym patriarchalnym społeczeństwie są słabsze niż mężczyzn – nawet będących w tym samym wieku. Biopolityka nie tylko konserwatywnych, ale też nominalnie liberalnych rządów (premier Japonii Shinzo Abe wywodzi się z Partii Liberalno-Demokratycznej), sprowadza kobiety do roli żon i matek, które dysponują “kapitałem opiekuńczym”. Nic dziwnego, że restrykcyjny nakaz uderzył z taką siłą właśnie w kobietę.

Na tym skrajnym przykładzie widać, jak w konserwatywnym społeczeństwie chociaż minimalne odchylenie od normy może doprowadzić do wykluczenia z życia społecznego. Wizja jednego (i tak samo wyglądającego) Narodu, dopasowanie do ideału Prawdziwego Japończyka/Prawdziwej Japonki doprowadziła w tym przypadku do wymuszenia rezygnacji z prawa do edukacji. Przyzwolenie rządu lokalnego na takie praktyki tylko sankcjonuje zastaną rzeczywistość. Wspomniany już gubernator prefektury Osaka, Ichiro Matsui, wywodzi się ze skrajnie prawicowej Japońskiej Partii Odnowienia – wolnorynkowej, neokonserwatywnej partii, której przewodniczący (a zarazem prezydent Osaki) Toru Hashimoto stwierdził, że niewolnictwo seksualne kobiet z terytoriów okupowanych przez Japonię w czasie II wojny światowej było “koniecznością”.

Na uwagę matki o złym samopoczuciu córki po farbowaniu włosów

jedyną odpowiedzią dyrekcji szkoły było twierdzenie, że „blondyna z wymiany zagranicznej też zmuszono by do zmiany koloru włosów na czarny”.

Autorstwo: FG

Zdjęcie: [Mariamichelle](#) (CC0)

Źródło: [Strajk.eu](#)